10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: [illegible]

Rok I. Nr. 146.

Kraków, czwartek 22 sierpnia 1940 r.

[illegible]

Skuteczna działalność niemieckiego lotnictwa nad Anglją.

Berlin, 22 sierpnia. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:

W ramach zbrojnego wywiadu lotnictwo zaatakowało w dniu 21 sierpnia poszczególne, ważne ze względów wojennych, objekty w Anglji środkowej i południowej. W hrabstwie Suffolk zbombardowano fabrykę amunicji pod Aldeburgh, węzeł kolejowy pod Southwood i urządzenia portowe w Great Yarmouth. Pod Cambridge, East Church, jak również pod Manston i Deal niemieckie samoloty zaatakowały przy użyciu bomb i karabinów maszynowych lotniska. Dworzec portowy w Lowestoft i Exeter otrzymały liczne trafienia w szopy i tory. W pewnej fabryce pod Chelmsford stwierdzono silne wybuchy. W portach i zakładach przemysłowych w Faversham, Burry-Port i Pembroke wyrządzono poważne szkody trafieniami bomb. Poszczególne, znajdujące się w portach mniejsze okręty zatonęły, składy nafty stanęły w płomieniach.

Na obszarze morskim na północ od Irlandji udało się zatopić okręt handlowy pojemności 12.000 ton skutkiem celnego trafienia. Na Atlantyku, daleko od północnych i zachodnich wybrzeży irlandzkich trzy dalsze okręty handlowe otrzymały ciężkie trafienia bombami. Gdzieniegdzie dochodziło do walk powietrznych.

Kilka brytyjskich samolotów dokonało nalotu na Francję i Holandję. Teren Rzeszy w dniu 20 sierpnia i w nocy na 21 sierpnia nie był nawiedzany przez nieprzyjacielskie samoloty.

Anglicy stracili w dniu 20 sierpnia 10 samolotów, z których sześć zostało zestrzelonych w walce powietrznej, a cztery przez artylerję przeciwlotniczą. Trzy niemieckie samoloty nie powróciły. (p)

Życzenia Hitlera dla Włoch z powodu zwycięstwa w Afryce Wschodniej.

(§§) **Berlin, 21 sierpnia. Z powodu zwycięstwa Włochów, odniesionego w Afryce Wschodniej przesłał kanclerz Hitler na ręce Mussoliniego telegram następującej treści:**

„Duce! Proszę przyjąć osobiście wraz z pańskiemi wojakami moje i całego narodu niemieckiego serdeczne życzenia z racji wielkiego zwycięstwa w Afryce Wschodniej. Adolf Hitler.

Mussolini dziękuje Adolfowi Hitlerowi

(=) **Rzym, 21 sierpnia. W odpowiedzi na gratulacje z okazji zwycięstwa wojsk włoskich w Afryce wschodniej, wystosował Mussolini do Adolfa Hitlera następującą depeszę z podziękowaniem:**

„Wodzu! Dziękuję Panu w imieniu wojsk, oraz mojem własnem za gratulacje, jakie zechciał mi Pan przesłać z okazji zwycięstwa nad Anglikami w Afryce Wschodniej.

Łączę koleżeńskie pozdrowienia

Mussolini".

Depesza Mussoliniego do wicekróla Etjopji z okazji zajęcia Berbery.

(=) **Rzym, 21 sierpnia. Mussolini z okazji zwycięstwa w kraju Somali wystosował w charakterze naczelnego dowódcy operujących sił zbrojnych następującą depeszę do Addis Abeby, na ręce wicekróla księcia Aosta:**

„Z okazji zajęcia Berbery, dzięki któremu zdobycie kraju Somali stało się faktem dokonanym, przesyłam Waszej Wysokości gratulacje narodu włoskiego oraz moje własne. Naród włoski z absolutną pewnością zwycięstwa śledził poszczególne fazy ciężkich zmagań. Proszę wyrazić moją pochwałę gen. Nasi, dowódcy operujących kolumn, oficerom, podoficerom oraz wojskom narodowym i kolonjalnym. Wszyscy oni złożyli dowody niezłomnej odwagi i ducha bojowego, godnych żołnierzy faszystowskich Włoch. Po koniecznym odpoczynku skieruje pan niewyczerpane w zapale wojskowym wojska, chroniące całości imperjum i rozszerzające jego granice i potęgę, ku innym celom.

podp. Mussolini".

Włoskie samoloty bombardowały ponownie Maltę.

(=) **Rzym, 21 sierpnia. Według doniesienia agencji Stefani eskadry bombowców włoskich, eskortowane przez eskadry myśliwskie, zbombardowały we wtorek rano objekty wojskowe na wyspie Malcie.**

Brak drzewa w Anglji.

Lizbona, 21 sierpnia. Agencja Reutera donosi, że doszło ostatnio między **południowo-walijskiem okręgiem górniczem i Portugalją do umowy, mocą której przyjmuje Portugalja węgiel walijski,** płacąc za niego dostarczaniem **drzewa,** potrzebnego do prac górniczych w Walji. Umowa ta potwierdza **wielki brak drzewa w Anglji,** dający się odczuć po odpadnięciu importu ze Skandynawji, jak również z państw bałtyckich. (p)

Ludność Somali podporządkowuje się Włochom.

Askarysi chcą być wcieleni do włoskich formacyj.

Rzym, 22 sierpnia. Włoski komunikat wojenny ze środy brzmi następująco: Główna kwatera armji włoskiej komunikuje: **W brytyjskiem dawniej Somali ludność zebrała się, aby dokonać podporządkowania się władzom włoskim. Askarysi, wchodzący w skład korpusu kawalerji na wielbłądach i nieregularne formacje pomocnicze przystąpiły do składania broni i zażądali wcielenia do włoskich formacyj.**

W Berberze znaleziono trzy uszkodzone podczas włoskich nalotów samoloty typu „Blenheim", czwarty spalony w rzece Berberis, piąty zaś znaleziono na wybrzeżu.

Nieprzyjaciel dokonał licznych nalotów na mniejsze miejscowości Etjopji. Jedna kobieta została zabita, pięć osób rannych, szkoda materjalna jest nieznaczna. W pewnym szpitalu dwaj uchodźcy zostali ranieni, w innym zaś stwierdzono zabicie jednej osoby i ranienie pięciu. Pod Diredaua włoskie samoloty myśliwskie zestrzeliły samolot angielski typu „Blenheim", który spadł w płomieniach.

Włoskie bombowce zaatakowały lotniska na Malcie i skutecznie je zbombardowały. Mimo silnej nieprzyjacielskiej obrony wszystkie włoskie samoloty powróciły. Nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie, które zostały zaatakowane przez włoskie samoloty, zostały pokonane i zmuszone do ucieczki. Jeden samolot został prawdopodobnie zestrzelony. (p).

Agencja Reutera donosi:

„Somali opuściliśmy z powodzeniem".

(=) **Genewa,** 21 sierpnia. **Agencja Reutera urzędowo komunikuje: „Somali zostało z powodzeniem opróżnione przez nasze wojska. Za wyjątkiem dwóch dział, które poprzednio zaginęły, wszystkie działa zostały przewiezione na okręty**

Po „pełnych powodzenia — odwrotach" przeprowadzanych przez Anglików z Andalsnes, Namsos a w szczególności z Dunkierki, nikogo już nie może zaskoczyć wiadomość o tem, że obecnie „Anglicy wycofali się z powodzeniem" z brytyjskiego kraju Somali. Tak oto Anglicy odnoszą zwycięstwo po zwycięstwie.

Jak się przedstawiała sprawa zaokrętowania angielskich dział za wyjątkiem tych dwóch, to można sobie wyobrazić na przykładzie Dunkierki, gdzie, jak wiadomo, Anglicy pozostawili olbrzymie ilości materjału wojennego.

* * *

W brytyjskim kraju Somali **utraciła Anglja pozycję kluczową o poważnem znaczeniu strategicznem, politycznem i gospodarczem.** Utrata brytyjskiego Somali dla światowego mocarstwa brytyjskiego równa się **utracie swobodnego poruszania się floty na Morzu Czerwonem, a zarazem dróg komunikacyjnych przez Morze Śródziemne,** jak również kontrolującego stanowiska brytyjskiego w Zatoce Adenu.

Z chwilą utraty brytyjskiego kraju Somali, jest trudny do utrzymania, leżący po przeciwnej stronie morza, port Aden. Zdany na własne siły, bez jakiejkolwiek pomocy z zewnątrz nie może się brytyjska baza obronna w Adenie utrzymywać czas dłuższy.

Zdobycie brytyjskiego kraju Somali przez Włochy posiada olbrzymie znaczenie. Dzięki temu bowiem **Włochy mogą zlikwidować jeden front,** którego utrzymanie zmuszało do kierowania tam silnych oddziałów wojskowych, oraz wielkich zapasów amunicji. Temsamem staje się nieaktualną groźba inwazji do Abisynji od strony wschodniej. Politycznie i gospodarczo zjednoczenie afrykańskiego państwa kolonjalnego staje się obecnie całkowite.

W ręce Włochów dostał się bogaty obszar rolny. Zdobycie brytyjskiego kraju Somali oznacza przedewszystkiem utratę prestiżu dla Wielkiej Brytanji. Skutki tego faktu nie pozostaną bez odgłosu i wywrą potężne wrażenie w świecie arabskim na Bliskim Wschodzie oraz w Indjach. Wojna o wolność Wschodu przeciw brytyjskiej przemocy wchodzi obecnie w nową i rozstrzygającą fazę.

Z kół poinformowanych doniesiono, że **ucieczka Anglików na okręty miała charakter panicznego odwrotu,** który niczem nie różnił się od odwrotu z Dunkierki. — Górskie oddziały tubylców rodezyjskich i hinduskich stawiały posuwającym się wojskom włoskim dzielny opór. W Rzymie podkreślają, że wojska włoskie zasadniczo składają się prawie wyłącznie z Włochów, przyczem w akcji bojowej użyta jest tylko niewielka ilość wojsk kolorowych.

Zestrzelony w walce powietrznej.



Ostatnie dni stały pod znakiem zawziętych walk powietrznych nad kanałem La Manche. Na naszem zdjęciu widzimy resztki samolotu angielskiego, zestrzelonego przez niemiecką artylerję przeciwlotniczą.

Anglja cofa się także na Dalekim Wschodzie.

Wojska japońskie wkroczyły do ewakuowanego obszaru koncesyjnego w Szanghaju.

(§) **Szanghaj,** 21 sierpnia. **We wtorek zakończyło się panowanie Anglji w międzynarodowej koncesji w Szanghaju, trwające prawie od stu lat.**

Już przed południem wojska japońskie wkroczyły do zachodniej części angielskiej strefie obronnej. Reszta obszaru brytyjskiego, do którego należy również centrum miasta, ma zostać obsadzona we wtorek wieczór.

Wojska angielskie poczyniły już wszelkie przygotowania do zaokrętowania się, wyznaczonego na środę. W związku z tem prasa chińska donosi, że miejscem przeznaczenia transportów wojsk brytyjskich z Chin północnych i środkowych jest Singapoore.

Szwecja odwraca się od Ligi Narodów

(=) **Sztokholm,** 21 sierpnia. Z wyjaśnień w sprawie sytuacji zagraniczno-politycznej, złożonej przed parlamentem przez szwedzkiego ministra spraw zagranicznych Christiana Günthera wynika, że **Szwecja nie uważa się już praktycznie za członka Ligi Narodów.** Szwecja nie widzi żadnego powodu do zapłacenia swej wkładki członkowskiej za rok 1940, ponieważ Liga Narodów niemal zupełnie zaprzestała swoich czynności.

Pozatem minister Günther podkreślił jeszcze raz, że **Szwecja zamierza również w przyszłości utrzymać swą neutralność.** Naród szwedzki nie życzy sobie żyć we „wspaniałem odosobnieniu", ponieważ w takich warunkach trudnoby mu było utrzymać swą niepodległość, gdyby zerwał kontakty z resztą świata.

Berbera.

(=) Szereg zwycięstw Włochów w brytyjskim kraju Somali został ukoronowany zajęciem Berbery. Na przeszkodzie pochodowi niemieckiego sprzymierzeńca w terenie, który obok silnie umocnionych pozycyj angielskich kryje w sobie, — już choćby przez swój morderczy klimat największe niebezpieczeństwo — stały liczne trudności.

Znaczenie straty brytyjskiego kraju Somali pod względem strategicznym jest dla Anglików b. znaczne, nic też dziwnego, że sukces ten został natychmiast wszędzie właściwie oceniony. Przedwszystkiem — „bezpośrednie zagrożenie Abisynji“ stało się iluzoryczne. Zamiast tego wojska włoskie stanęły obecnie nad Morzem Czerwonem naprzeciw Adenu, tej ważnej twierdzy w organizmie brytyjskiego imperjum i zagroziły i z tej strony drodze do Indyj.

Jaki to będzie miało wpływ na dalszy przebieg wojny, nie da się jeszcze dziś przewidzieć. Można jednak całkiem dokładnie zdać sobie sprawę z olbrzymiego wrażenia, jakie to zwycięstwo wywrze na świat arabski, a w dalszym ciągu na cały świat ludów azjatyckich, gdzie nimb „niezwyciężonej“ Anglji zaczyna gwałtownie zanikać.

Anglicy zrozumieli to niewątpliwie najlepiej i usiłują wszelkiemi metodami swej osławionej propagandy umniejszać znaczenie zwycięstwa Włochów. Charakterystycznym pod tym względem jest komunikat, wydany, według lakonicznej depeszy Reutera, przez angielskie ministerstwo wojny, a mający na celu zatuszowanie klęski Anglików.

„Pierwotne dyspozycje sprzymierzonych w kraju Somali“ — oświadcza komunikat angielski — „były oparte na planie współpracy francusko-brytyjskiej. Według tego planu siły francuskie w Dżibutti miały naturalnie wziąć na siebie cięższą część zadania, mianowicie utrzymanie prawej flanki, stanowiącej jądro całej pzycji.

Na skutek nagłego odpadnięcia Francji i zlikwidowania jej sił zbrojnych w kraju Somali, powstałe tam działania wojenne postawiły Anglję w poważnem położeniu. Więcej, jak połowa sił zbrojnych sprzymierzonych została sparaliżowana, wobec czego wysunęła się konieczność obmyślenia skutecznych środków, celem stawienia czoła trudnościom, wynikającym z takiej sytuacji“.

„Moglibyśmy“ — stwierdza dalej komunikat — „wysłać do brytyjskiego kraju Somali dostateczne posiłki i to w takich rozmiarach, że wystarczyłyby do zagwarantowania zupełnego bezpieczeństwa tego kraju. Ale taki krok pociągnąłby za sobą konieczność użycia znacznych rezerw, co osłabiłoby rezerwy, potrzebne na inne tereny bojowe, ważniejsze, niż brytyjski kraj Somali. Również należy wziąć poważnie pod uwagę czas, potrzebny na sprowadzenie tych rezerw“.

Inne rozwiązanie polegało na natychmiastowem i bez oporu oddaniu tego kraju. Oznaczałoby to oddanie bez walki suwerennego terenu brytyjskiego; byłoby to jednak zaniedbaniem sposobności do zadania nieprzyjacielowi strat.

„Taka taktyka polegała na utrzymywaniu się w tym kraju przy pomocy niewielkich sił i używaniu ich do zadawania nieprzyjacielowi możliwie jak największych strat, zanim odwrót nie stanie się nieuniknioną koniecznością.

Wybrano tę trzecią ewentualność. Obecnie też opróżnienie kraju Somali zostało zwycięsko zakończone. Nasza armja została wycofana. Wszystkie działa, z wyjątkiem dwóch, które utracono podczas poprzednich faz akcji wojennej, zostały załadowane na okręty. Również większa część materjału wojennego, prowiantów i uzbrojenia usunięto. Wojska brytyjskie dokonały zręcznie wszystkie zlecone sobie zadania“.

Zupełnie podobnie więc, jak w walkach powietrznych nad Anglją, Londyn także i teraz umie klęski przemieniać na zwycięstwa. Jedna tylko Anglja potrafi z czarnego zrobić białe, a z białego czarne.

Kraj Somali — rozpalonym piecem tropikalnym.

Włosi walczą w niezwykle trudnych warunkach.

(=) **Rzym**, 21 sierpnia. W związku z operacjami włoskiemi w brytyjskim kraju Somali, dziennik „Giornale d'Italia“ pisze, że oddziały włoskie maszerują po **niezwykle ciężkim i suchym terenie. Upał dosięga chwilami 50 stopni C.** Warunki te wyraźnie wskazują, że Włosi zawdzięczają sukcesy zdolnościom swych dowódców oraz dzielności poszczególnych żołnierzy. Wojna w tak fantastycznym upale stawia przed żołnierzami specjalnie ciężkie zadania, trzeba bowiem zdać sobie sprawę, że 50 stopni Celsjusza to temperatura, która dla człowieka w zwyczajnym warunkach wydaje się nie do zniesienia nawet w najlżejszem ubraniu tropikalnem.

Aż do ostatnich czasów nauka sądziła, że najwyższą przeciętną temperaturę roczną posiadają kolonje włoskie w Afryce wschodniej. Dopiero uczeni niemieccy wykazali, że **twierdzenie to jest tylko w części prawdziwe.** Wykazano bowiem, że

najgorętszym punktem na ziemi jest Massaua,

stanowiąca — jak wiadome — bazę operacyjną wojsk włoskich w walkach przeciw Abisynji.

Na podstawie 16-letnich pomiarów stwierdzono, że **średnia temperatura roczna w cieniu wynosi w Massaua 30,2 stopni.** Jest to przeciętna, nie często spotykana na ziemi. Specjalne położenie miasta Massauy na koralowej wyspie na gorącem morzu Czerwonem powoduje to, że brak tam niemal zupełnie chłodów nocnych, wskutek czego Europejczycy, mieszkający w tem mieście, muszą się ratować ciągłemi urlopami, celem zmiany klimatu.

Jeszcze wyższa temperatura roczna niż w Massaua stwierdzona została **we włoskim kraju Somali**, gdzie jak obliczono, w miejscowości Lugh nad rzeką Dżiuba **przeciętna temperatura roczna dochodzi do 30,8 stopni.**

Nie znaczy to jednak, że miejscowość ta stanowi absolutnie najgorętszy punkt na ziemi, ponieważ należy odróżnić przeciętną temperaturę roczną od absolutnej, najwyższej temperatury dziennej. Mimo tego można sobie zdać sprawę, ile bohaterstwa muszą wykazać wojska włoskie, które bijąc się z wszelkiemi innemi wrogiemi czynnikami mają jeszcze do pokonania nadzwyczajne upały. Jeżeli możnaby gdziekolwiek mówić o „gorących walkach“ — to właśnie tam!

Ziemia posiada kilka punktów, na które promienie słoneczne operują w jeszcze bardziej morderczy sposób. Od 13 września 1922 r. dokonuje się pomiarów temperatury w Aziza, położonem od 40 km na południe od Trypolisu. Badania te wykazały

58 stopni w cieniu.

Ale także na Pustyni Libijskiej stwierdzono już dawniej 53 stopnie. Za „piec piekarski świata“ uchodzi **kalifornijska Dolina Śmierci**, długości 150 km. Dolina ta, położona **poniżej poziomu morza**, stanowi najniżej położony punkt w Stanach Zjednoczonych. Jeżeli weźmie się przeciętną najwyższej temperatury dnia Doliny Śmierci w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu, to dochodzi się do wprost fantastycznych cyfr. Uczeni niemieccy obliczyli **przeciętną temperaturę dnia tej doliny w miesiącu czerwcu na 49,3, — w lipcu na 51,1 — zaś w sierpniu na 50,5 stopni.** Przytem w jednym tygodniu lipca **upał dochodzi kilkakrotnie do 56,7 stopni.**

Takie nasilenie upałów stanowi najwyższy rekord na świecie, ponieważ dotychczasowe naukowe badania nawet we wnętrzu Sahary nie stwierdziły tak fantastycznie wysokiej temperatury.

Niezwykły wyścig w Zatoce Gibraltarskiej

Jak młody Anglik uciekał do Hiszpanji.

(=) **Algeciras**, 21 sierpnia. **W Zatoce Gibraltarskiej, na odcinku między Gibraltarem a Algeciras rozegrał się niezwykły wyścig wioślarski pewnej łodzi z angielskim statkiem strażniczym.**

Z wybrzeża hiszpańskiego zaobserwowano jak wspomniana łódź, opuściwszy port Gibraltaru, oddalała się w kierunku stojącego na redzie angielskiego statku frachtowego. W łodzi siedział mężczyzna, który znalazłszy się w niewielkiej odległości od wybrzeża hiszpańskiego, począł szybko ruszać wiosłami. Zauważywszy to załoga agielskiego statku patrolowego przyspieszyła tempo, aby owego człowieka z łodzi móc przytrzymać.

W międzyczasie zebrała się na wybrzeżu hiszpańskiem spora liczba osób oraz strażnicy gwardji cywilnej, którzy z zainteresowaniem śledzili przebieg tego niezwykłego wyścigu. Im bardziej wioślarz przybliżał się do brzegu hiszpańskiego, widać było, iż opada z sił, oraz że daje jakieś znaki stojącym na wybrzeżu osobom.

Kiedy łódź z niezwykłym wioślarzem znalazła się wreszcie na obszarze wód hiszpańskich, a mimo tego angielski statek patrolowy nie przestawał jej ścigać, **oddali hiszpańscy wartownicy kilka strzałów ostrzegawczych, poczem ścigający zawrócili z drogi.**

Wyczerpanego z sił i omdlałego wioślarza przewieziono na ląd i przekazano go władzom hiszpańskim. Okazało się, iż był to **pewien Anglik w wieku poborowym, który zbiegł z Gibraltaru.**

Nie jest to pierwszy wypadek ucieczki Anglików, bowiem już przedtem zdarzały się wypadki dezercji marynarzy angielskich ze statków handlowych, które zarzuciły kotwicę w Zatoce Gibraltarskiej, a którzy pod osłoną nocy wpław przedostawali się na brzeg Hiszpanji. Wspomniane wypadki są znamienne dla moralności angielskiej, zwłaszcza wśród Anglików, przebywających w Gibraltarze, którzy niezawodnie mają dość wojny.

Pekin komentuje odwrót Anglików.

(=) **Pekin**, 21 sierpnia. Ucieczka wojsk brytyjskich z kraju Somali jest żywo komentowana w pekińskich kołach politycznych. Powszechnie wypowiada się opinję, że zwycięstwo włoskie będzie miało doniosłe znaczenie dla dalszych losów prestiżu angielskiego na Bliskim Wschodzie i w Indjach.

Bunt marynarzy przed wyjazdem do Anglji.

(§) **Rio de Janeiro**, 21 sierpnia. We środę miały wypłynąć na morze z tutejszego portu dwa okręty z przeznaczeniem do portów angielskich. Wobec ogłoszenia totalnej blokady Anglji, **marynarze oświadczyli, że nie wyruszą w drogę, ponieważ nie chcą narazić się na niebezpieczeństwo.**

Podobne wiadomości nadchodzą z Pernambuco, Bahia i Manaos. Wśród marynarzy wszystkich krajów rozpoczęła się wielka agitacja za skłonieniem rządów państw neutralnych do pójścia za przykładem Ameryki i zakazania okrętom neutralnym z neutralną załogą odbywania podróży do wyspy brytyjskiej.

Przerwa w rokowaniach węgiersko-rumuńskich.

(§) **Bukareszt**, 21 sierpnia. Delegacje węgierska i rumuńska, odbyły w dniu 19 sierpnia dwa posiedzenia. W przeciągu tych posiedzeń minister Valeriu Pop wyjaśnił rumuński punkt widzenia.

Obie delegacje porozumiały się w tym kierunku, że **osobiście złożą sprawozdania swoim rządom, natomiast sztaby delegacyj pozostaną w Turn-Severin.** Data najbliższego posiedzenia zostanie ogłoszona później.

Idelna kobieta.

Od jakich dwudziestu lat, t. j. od czasu, kiedy obowiązki wychowawczyni młodej generacji państwa Bromirskich objęła nieoceniona panna Aniela, nietylko rodzina, z którą żyła, ale też wszyscy znajomi bliżsi i dalsi nie przestali podziwiać tej nieocenionej wręcz osoby.

Panna Aniela była pewnego rodzaju unikatem. Miała wszystkie zalety, nie miała zaś ani jednej wady. Charakter posiadała niezwykle zrównoważony, łagodny, nastrojony zawsze pogodnie, była wykształcona, wiedziała też wiele rzeczy, a co najważniejsze, umiała zawsze tak się znaleźć, jak właśnie wymagała tego sytuacja. Miała ona tę jedyną w swoim rodzaju zaletę, że brała wszystko zupełnie objektywnie, z parnasu wyższego umysłu, który się niczemu nie dziwi, wszystko rozumie i wszystko wybacza. Gdy dzieci państwa Bromirskich były niegrzeczne, — było ich dwoje, chłopczyk i dziewczynka — gdy nie chciały np. jeść pewnej potrawy przy obiedzie, panna Aniela daleka była od irytowania się lub ostrzejszego zwracania im uwagi.

— Jak nie zjecie, to będziecie później głodne, a kto jest głodny, ten zwykle jest zły! — tłumaczyła spokojnie bez cienia zdenerwowania dzieciom, będąc przekonaną, że wkońcu, po setnym razie, zostanie zrozumianą i wtedy złośliwy opór dzieci ustąpi zupełnej harmonji.

Ale nietylko z dziećmi umiała sobie dać radę: również starsi słuchali jej, wiedząc, że w dużym kręgu znajomych jest to bezwątpienia najbardziej doświadczona osoba, jaką można spotkać. Gdy pewnego razu pan Bromirski wychodził poprostu ze siebie z powodu ciężkich strat finansowych, jakie poniósł na wsi przez fatalną pogodę panującą w tym roku, zdołała mu panna Aniela tak wytłumaczyć jego straty, że po godzinnej rozmowie wyszedł z gabinetu spokojny, zrównoważony, a nawet uśmiechnięty.

Bo jak tu nie uwierzyć i nie dać się przekonać osobie, która nigdy nie podnosi głosu, zawsze jest w równie dobrym humorze, na zawołanie pocieszy jakiemś trafnie zastosowanem przysłowiem, lub też opowieścią o podobnym wypadku, który zdarzył się jej znajomym i skończył jaknajlepiej! Każdy człowiek był wobec spokoju panny Anieli poprostu bezbronny: szaleńcowi nawet opanowanemu napadem furji i biegającemu z zapaloną pochodnią po stodole pełnej zboża zdołałaby ona wytrącić groźną broń z ręki i uczynić z niego baranka.

I to wszystko spokojnie, perswazją przemówieniem do rozsądku.

Nic zresztą dziwnego, że rodzina państwa Bromierskich a nawet dalsi ich znajomi po roku czy dwóch zaczęli się zastanawiać nad tem, czy panna Aniela naprawdę jest taką idealną. Jako ludzie z krwi i kości, przestali poprostu wierzyć w możliwość istnienia takiego fenomenu. Jeszcze mniej może dziwić, że dzieci powierzone jej opiece, a za niemi również dorośli poczęli snuć różne przypuszczenia na temat charakteru panny Anieli i „nicowali“ każdy jej postępek, każde jej słowo, każdy gest. Czy to z wrodzonej złośliwości czy poprostu z poczucia swoich wrodzonych słabości starali się odkryć choćby jeden niekorzystny rys jej charakteru. Może oddaje się ona w cichości jakimś degradującym namiętnościom? Może pociąga z butelki, zamknąwszy się na klucz w swoim pokoju? A może jej zachowanie jest właśnie skutkiem dawniej panoszących się w jej duszy namiętności i nałogów? A może, — byłoby to najprawdopodobniejsze — zrezygnowała ze wszystkiego, co ludzkie, ze wszystkich namiętności i przywar, gdyż zawiodła ją wielka miłość, która pozbawiwszy ją wszelkich złudzeń, dała jej właśnie ten wewnętrzny spokój? Coś w każdym razie było tu nie w porządku. Jest rzeczą nieprawdopodobną, aby 30-letnia kobieta nie miała tak zupełnie żadnych wad. Bo przecież była i przystojna i inteligentna i wykształcona i dobrze wychowana, tak, że miała wszelkie dane, aby mieć wady i słabe strony, jak każdy inny człowiek.

Niestety, wszystkie badania, wszystkie podejrzenia i wszystkie zachody, jakich rodzina Bromierskich bynajmniej nie szczędziła, aby odchylić rąbek tajemnicy panny Anieli zawiodły. Okazało się poprostu, że... nie było co odchylać, gdyż za tak zwaną zasłoną nie było tajemnicy. Panna Anielcia była naprawdę ideałem: wpłynęło to w najwyższym stopniu deprymująco na całą rodzinę. Jeszcze przez pewien czas komentowali tę sprawę, jeszcze się naradzali, jeszcze snuli pewne przypuszczenia, ale wkrótce opadły ich poprostu siły i pogodzili się z faktem.

Ha! Trudno! Jak niema żadnych plam na tem słońcu, trzeba się z tem pogodzić. Niema rady.

I tak przeszedł pewien czas, który odznaczał się pewną ponurością i dziwną szarzyzną. Zawiedziono nadzieje odnalezienia na tem jednostajnem tle charakteru Anieli jakichś żywszych plam, nastroiły wszystkich minorowo. Nic więc dziwnego, że każda decepcja rodzi niechęć najprzód, a potem nawet nienawiść. Tak było i w tym wypadku. Panna Aniela obrzydła wszystkim, poczęto jej unikać, uważano, aby przy niej nie powiedziano jakiegoś nieostrożnego słowa, ukrywano swoje myśli, ba, swoje nawet czyny. Stała się dla nich jakąś obcą, z innej planety osobą, z którą nie ma się wspólnego języka. Bo gdy oni oddawali się naprzemian radości lub smutkowi, gdy mimo dobrego wychowania nieraz wyrwało im się z ust jakieś żywsze słowo, gdy reagowali na otaczające ich fakty, jak ludzie z krwi i kości, panna Aniela przypominała raczej uśmiechnięty posąg marmurowy, niż żywą osobę.

Odległość między nią a otoczeniem ciągle się zwiększała, a zwłaszcza wtedy, gdy po dwudziestu latach starsi państwo Bromiercsy postarzeli się o tyleż lat, podlegając wszystkim słabym stronom starości, a dzieci również przeszedłszy tę drogę czasu, przechodziły przez wszystkie przywary swojego wieku, a ona pozostawała taka sama.

Stosunki stawały się coraz bardziej naprężone: Bromiersey starzy i młodzi zaczęli ją szczerze nienawidzieć, ona tymczasem zdawała się tego zupełnie nie zauważać.

Ale zaszedł pewien wypadek, który zmienił sytuację zasadniczo. Była wczesna wiosna, poprostu pełen deszczu, wiatrów i niepogody marzec. Ludzie tonęli w błocie i w wodzie, ubierali się jeszcze ciepło, z tym jednak niepokojem, który ogarnia człowieka, czy wyszedłszy w futrze o godz. 8-mej rano, nie będzie musiał o godz. 10-tej wracać do domu i przebierać się, gdyż powietrze wypłata figla i stanie się ni stąd ni zowąd ciepło i słonecznie. Wobec tego, że państwo Bromierscy byli chorzy, a młoda generacja bynajmniej nie interesowała się domowemi sprawami, powierzono pannie Anieli załatwienie kilku ważnych spraw na mieście. Ze zwykłą uśmiechniętą miną przyjęła polecenie i wyruszyła, pogodna, o 8-mej rano na miasto, nie zważając na silny wiatr i na przenikający kapuśniaczek, który mżył już od wieczora poprzedniego dnia. Gdy wkońcu przybyła do domu w czasie obiadu, t. j. na godz. 2-gą, weszła do pokoju jadalnego, w którym miano zaraz po jej przyjściu podać obiad, w zmoczonym płaszczu, ociekającym wilgocią, nie zdjąwszy uprzednio w przedpokoju kaloszy, które zawsze na taką pogodę nosiła, w mokrym kapeluszu na głowie i z ociekającą parasolką w ręku. Usiadła przy stole, oparła mokry rękaw o piękny obrus, odepchnęła z pasją nakrycie, które przed nią stało i siedziała tak przez chwilę. Wtedy to właśnie weszli do pokoju państwo Bromiersey.

— No cóż, załatwiła pani tę sprawę? — zapytali.

— Niech djabli wezmą te wszystkie sprawy! — odezwała się z namarszczonem czołem panna Aniela. — Mówię państwu, poprostu nie do wytrzymania!

Energicznym ruchem zdarła z głowy kapelusz, poczęła ściągać rękawiczki i jakby ją ukłuła osa, podskoczyła na krześle. Państwo Bromiersey znieruchomieli: słuchali i patrzyli już od kilku minut i przecierali oczy. Czy to była panna Aniela, czy też coś myliło ich oczy? Czy to ona tak mówiła?

W pewnej chwili podeszli do niej prędko i uściskali serdecznie:

— Moja droga Anielciu! Jakaś ty dobra, jaka stałaś się nam bliska, taka nasza, prawdziwa...

I wtedy to, po dwudziestu latach czekania, stało się, że panna Aniela znów stała się człowiekiem, jak wszyscy inni. Harmonja panowała od tej chwili niezamącona.

[illegible]

Wrażenie japońskiego dziennikarza z Anglji.

(=) **Tokio**, 21 sierpnia. **Korespondent dziennika „Tokio Niczi Niczi", który do niedawna jeszcze bawił w Anglji i ostatnio przybył do Kobe, publikuje swe spostrzeżenia, jakie poczynił w drodze z Liverpoolu do Indyj przez Kapsztadt.**

We wszystkich posiadłościach brytyjskich zauważył on wybitną słabość imperjum. I tak dzięki angielskiej polityce w Afryce południowej dochodzi do głosu silna opozycja, która osłabia panowanie Anglików. Były premjer Hertzog, domagający się odrębnego pokoju z Niemcami, zyskuje coraz większe rzesze zwolenników.

Pierwszem wrażeniem dziennikarza w Bombaju był [illegible] **wzrost na sile ruchu narodowego Hindusów**, bowiem już nikt w Indjach nie wierzy w obietnice Anglików, a tembardziej w udzielenie Indjom konstytucji z chwilą zakończenia wojny. Antyangielski ruch w Indjach stale zyskuje na sile. W Singapur oraz wzdłuż linji kolejowej Singapur—Johore widzi się wzmożony ruch przy robotach fortyfikacyjnych, z czego należy wnosić, że Anglicy przygotowują się do obrony przed akcją ofenzywną wojsk japońskich.

Hong Kong również nie może być uważany za silną twierdzę morską, bowiem znajduje się pod obstrzałem klinowej pozycji angielskiej na Formozie i Hainanie. W kołach gospodarczych panuje przekonanie, że Anglicy będą zmuszeni zrezygnować z Hong-Kongu.

Zarówno gubernator jak i sfery wojskowe są innego zdania, zaczem przystąpiono do aresztowania Japończyków. Sfery handlowe liczą się z klęską Anglji i uważają za najbardziej odpowiednie kompromisowe rozwiązywanie aktualnych zagadnień, aby tem samem nie utracić źródeł zarobkowania.

Okrętom rumuńskim nie wolno wjeżdżać na teren objęty blokadą Anglji.

(=) **Bukareszt**, 21 sierpnia. Wobec ogłoszenia totalnej blokady Anglji, rząd rumuński wydał zakaz wszystkim okrętom żeglującym pod flagą rumuńską przepływania przez strefy morskie dokoła Anglji, ogłoszone przez Niemcy jako tereny objęte blokadą.

Książę Windsor objął urzędowanie.

Berno, 21 sierpnia. W ub. sobotę **przybył do stolicy wysp Bahama, Nassau książę Windsoru z małżonką** i objął natychmiast swoje funkcje urzędowe jako **gubernator i dowódca sił zbrojnych wysp**.

Ścisła neutralność Irlandji.

(=) **Dublin**, 21 sierpnia. Premjer Irlandji de Valera podkreślił w wywiadzie prasowym, że **jego rząd jest zdecydowany zachować pod każdym warunkiem neutralność.**

Odnośnie do wiadomości, jakoby armja irlandzka w wypadku wkroczenia Anglików miała stawic tylko formalny opór, — de Valera oświadczył, że wiadomości te są niebezpiecznym błędem.

Szkoły techniczne w Czechach bez uczniów żydowskich.

(§) **Praga**, 21 sierpnia. Ministerstwo oświaty w Pradze wydało zarządzenie, na mocy którego w roku szkolnym 1940/41 **nie mogą uczęszczać do szkół czeskich uczniowie-żydzi.** Zakaz ten odnosi się nietylko do szkół publicznych, ale **również do aryjskich szkół prywatnych.** Uczniowie-żydzi, którzy do tego rodzaju szkół uczęszczali, nie będą w roku szkolnym 1941 dopuszczeni do zakładów naukowych.

* * *

Według nowego programu naukowego obowiązującego w czeskich szkołach wyższych na terenie Czech i Moraw, **ulegnie podwyższeniu liczba godzin nauki języka niemieckiego o 2 godziny tygodniowo**, tak, [illegible] w klasie I i II będzie 6 godzin obowiązkowej nauki języka niemieckiego, zaś w klasach od 3-ej do 5-ej 5 godzin tygodnio[illegible]

Ochotnicze wojsko na Cyprze.

Ateny, 21 sierpnia. Celem zabezpieczenia panowania angielskiego na Cyprze wydał [illegible] tych dniach tamtejszy gubernator rozporządzenie **tworzące nowy ochotniczy korpus wojskowy**, do którego będą przyjmowani wszyscy, których uzna miejscowa władza za odpowiednich. **Utrzymanie, [illegible] i wogóle wszystkie koszta** łączące się z istnieniem korpusu **ponosi wyspa Cypr.**

Wspomnienia o walkach sowiecko-fińskich.

Moskwa, 22 sierpnia. Moskiewska „Prawda" ogłasza **artykuł fińskiego pułkownika Hannula**, który ukazał się w jednem z pism fińskich, a omawiający **walki sowie[illegible] fińskie na karelskim półwyspie.**

Pułkownik Hannula przyznaje, że **atak** [illegible] **przeprowadzony był z wielką znajomością rzeczy** i z wielkim rozmachem, który to pogląd przeczy dotychczas rozprzestrzenianym wiadomościom na ten te[illegible]

Nota niemiecka do rządu angielskiego stwierdza:

strzelcy spadochronowi stanowią regularne jednostki niemieckiej siły zbrojnej.

(—) **Berlin**, 21 sierpnia. **Powody sensacyjnego zarządzenia rządu angielskiego, wprowadzającego stan wyjątkowy na obszarze całej Anglji, mają być następujące:**

1) wzmocnienie niemieckich ataków powietrznych na Anglję, co spowodowało wciągnięcie w akcję obronną najodleglejszych części wyspy brytyjskiej.

2) ogłoszenie totalnej blokady Anglji, co uważane jest w całej Anglji jako wyraźny objaw zaostrzenia akcji wojennej.

3) **nota rządu niemieckiego, doręczona rządowi angielskiemu za pośrednictwem Szwajcarji, a określająca jeszcze raz istotę i wygląd niemieckich wojsk spadochronowych.** Nota ta ma na celu ochronę, ewentualnie wziętych do niewoli niemieckich strzelców spadochronowych przed traktowaniem nie odpowiadającem prawu międzynarodowemu.

Rząd niemiecki motywuje swą notę tem, iż napływające nieustannie wiadomości każą wnioskować, iż Anglja nie uznaje strzelców spadochronowych jako żołnierzy regularnych w znaczeniu prawa międzynarodowego. Wbrew temu rząd niemiecki oświadcza jeszcze raz z naciskiem, że **strzelcy spadochronowi od chwili stworzenia tego rodzaju broni, stanowią część składową regularnej armji lotniczej.** W wypadku gdyby żołnierze niemieckiego lotnictwa, mianowicie strzelcy spadochronowi po wzięciu do niewoli byli traktowani wbrew prawu międzynarodowemu, Niemcy zastosują najostrzejsze represje.

Ogłoszenie stanu wyjątkowego w całej Anglji.

Skutek niemieckich ataków powietrznych.

(§) **Sztokholm**, 21 sierpnia. **Nad całą Anglją zawieszono w poniedziałek stan wyjątkowy. Angielskie ministerstwo spr. wewnętrznych wydało w godzinach południowych komunikat, stwierdzający, że wszyscy komisarze powiatowi w Anglji, Szkocji i Walji zostali wyposażeni w nieograniczoną władzę wykonawczą.**

Dotychczas taka nieograniczona władza przysługiwała przedstawicielom rządu tylko w pewnych strefach wybrzeża. — Wkońcu zwraca uwagę, że w Londynie kładzie się specjalny nacisk na stwierdzenie, iż **pełnomocnictwa komisarzy rządowych mają specjalne znaczenie na wypadek, gdyby nieprzyjaciel zdołał zniszczyć linje komunikacyjne i wszelki połączenia między Londynem i prowincją.**

Dziennikarz szwedzki o nalocie na lotnisko Croydon.

(§) **Sztokholm**, 21 sierpnia. **Sztokholmskie dzienniki poranne przyniosły kilka własnych depesz z Londynu o nowych wielkich atakach lotniczych z ubiegłej niedzieli.**

O rezultatach tych ataków na przedmieścia Londynu nie mogli jednak londyńscy korespondenci pism szwedzkich poinformować swoich redakcyj, ponieważ **zabroniono im wstępu na tereny działań lotniczych.** Londyńskiego korespondenta dziennika „Svenska Tagbladet" **zatrzymano nawet jako szpiega i przetrzymano go w areszcie policyjnym.** Korespondent ów usprawiedliwia się wobec czytelników z powodu nieprzesłania wiadomości tem, że został aresztowany. Opisuje on swoje wrażenia, jak następuje:

„Natychmiast po pierwszym sygnale, odwołującym alarm lotniczy w niedzielę, udałem się w kierunku lotniska, które zostało zbombardowane, mając przy sobie wszelkie dokumenty osobiste. Niedaleko lotniska spadła bomba na podwórze pewnej fabryki. W tem miejscu wysiadłem z samochodu, aby przekonać się o wyrządzonych szkodach. Jakiś mocno niesympatyczny pan, jak się okazało, członek angielskiej służby obrony przeciwlotniczej, po dokładnem przestudjowaniu mojego dowodu osobistego, oświadczył mi jednak: „Co się pan tutaj kręci i w dodatku z aparatem fotograficznym. Niech się pan odrazu przyzna, że chce pan przemycić fotografje do Niemiec!"

Następnie zaprowadził mnie na posterunek policyjny w Croydon. Kiedy chciałem zapalić papierosa, owemu panu ze służby przeciwlotniczej, mającemu widocznie w pamięci sensacyjne filmy szpiegowskie, wydawało się widocznie, że schwytany przez niego „szpieg" usiłuje zapomocą zatrutego papierosa popełnić samobójstwo. Wobec tego wolał poczęstować swego aresztanta własnym papierosem. Następnie zamknięto mnie w celi, gdzie przesiedziałem całą godzinę.

Uwięzienie nie trwało długo, albowiem po godzinie nastąpiło przesłuchanie, którego dokonał inspektor policji. Po porozumieniu się z ministrem informacyj, zarządził on moje zwolnienie.

Kiedy jednak opuściłem posterunek policji, aby udać się autobusem na miejsce, gdzie stało moje auto, usłyszałem ponownie wycie syren alarmowych. Tym razem jednak alarm był krótki, bo trwał tylko pół godziny.

Po alarmie autobus ruszył dalej, jednak po przejechaniu kilkuset metrów, syreny alarmowe zahuczały poraz trzeci. Stanąłem wówczas przed schronem i obserwowałem, jak eskadra angielskich maszyn pościgowych wzniosła się w powietrze. — W tym momencie przystąpił do mnie ponownie ów energiczny pan z obrony przeciwlotniczej i czerwony ze złości, jak burak, wrzasnął na cały głos: „Jeszcze pan jesteś tutaj!" Następnie zabrał mnie do swojego auta i polecił pięciu uzbrojonym ludziom ze służby przeciwlotniczej, aby „nie spuszczali z oka tego szwedzkiego korespondenta".

Kiedy nareszcie nastąpił sygnał odwołujący alarm, pozwolono mi pójść na miejsce, gdzie stał mój samochód, którym udałem się w drogę powrotną do Londynu. „Nie próbuj pan tutaj wracać, bo słowo daję, że następstwa nie będą dla pana miłe". Takie było ostatnie pożegnanie członka obrony przeciwlotniczej w Croydon".

Francuskie akta ministerjalne spłonęły już w maju.

(§) **Paryż**, 21 sierpnia. Dziennik „La France au Travail" przynosi ciekawą informację, świadczącą o niezwykłym pośpiechu, z jakim Raynaud i jego towarzysze niszczyli dowody swej niesumiennej roboty z lat ubiegłych już w pierwszej chwili grożącego im niebezpieczeństwa.

Pismo donosi, że w dniu 16 maja, a więc na 6 dni przed wkroczeniem wojsk niemieckich do Belgji i Holandji, który to fakt pokrzyżował plany Churchilla i jego towarzyszy, **wydano w ministerstwie spraw zagranicznych dyspozycję spalenia wszystkich ważnych aktów.**

Pismo nadmienia, iż sprawcami byli ówczesny prezes Rady ministrów Reynaud i minister spraw wewnętrznych Mandel. Zanim przystąpiono do całopalenia, nie zadawano sobie bynajmniej trudu, aby akta znieść na dziedziniec, lecz poprostu całemi masami wyrzucano je przez okna pałacu na Quai d'Orsay, siedziby francuskiego M. S. Z. Tysiące aktów i dokumentów, tajnych szyfrów, wykazów i innych aktów padły pastwą płomieni. Jak wielkie było to ognisko, świadczą ślady ognia i dymu na drzewach. W jednem z okien Quai d'Orsay widziało się oblicze Reynauda, przyglądającego się temu niesamowitemu ognisku.

W kilka godzin po rozpoczęciu palenia aktów dowiedział się o tem wydarzeniu francuski sztab generalny, który czynił wszystkie możliwe wysiłki, aby jeszcze móc uratować niektóre dokumenty.

Kończąc swe sprawozdanie dziennik dochodzi do wniosku, iż **palenie dokumentów zostało zarządzone w tym celu, aby wybawić od kompromitacji mężów stanu trzeciej republiki.** Ten niezwykły pośpiech z jakim zabrano się do palenia aktów, był bezcelowy wobec faktu znalezienia przez wojska niemieckie dokumentów nad Loarą, które to dokumenty potwierdziły zbrodniczą działalność popleczników Anglji.

Rewizja nominacyj Legji Honorowej.

Zurych, 22 sierpnia. — Prezes kapituły francuskiej Legji Honorowej senator płk. **Jesse** zwrócił się obecnie do ministra sprawiedliwości Alibert, **żądając zbadania wszystkich mianowań na kawalerów Legji Honorowej.**

Chodzi tutaj przedewszystkiem o **650 nominacyj przedsięwziętych podczas wystawy światowej w r. 1937.** Prezes kapituły jest zdania, że należałoby pewną ilość kawalerów skreślić z listy, jako niegodnych tego odznaczenia. (p)

Koniec partji pułkownika de la Rocque.

Zurych, 21 sierpnia. Twórca partji „Croix de Feu" pułkownik de la Rocque oświadczył ostatnio, że **wobec zmienionych warunków partja jego przestała istnieć**, natomiast **zmieniona w swoim składzie** będzie działała obecnie pod nazwą **„francuski postęp społeczny".**

Sorbona i opera już czynne.

Zurych, 21 sierpnia. Uniwersytet paryski, który w swoim wydziale medycznym nie przerwał nigdy swej działalności, **rozpoczyna obecnie w dziale filozoficznym swą pełną pracę. Normalny rozkład** godzin zaczyna obowiązywać **od 1 października.**

W dniu 24 sierpnia rozpoczynają się również **przedstawienia w wielkiej operze paryskiej**, a nowy sezon otwiera opera Berlioza. Tygodniowo mają się odbywać trzy przedstawienia. Wielka orkiestra opery, składająca się dotychczas ze 100-tu członków, **posiada obecnie 75**, reszta pozostaje w niewoli lub też w służbie wojskowej, natomiast dyrygenci orkiestry, chóry, śpiewacy i śpiewaczki jak też balet są w pełni reprezentowane w operze.

Uregulowanie pracy we Francji.

Zurych, 21 sierpnia. Rząd francuski upoważnił prefektów do daleko idących działań **w zakresie normalizacji pracy.** Celem zapewnienia najnajwiększej ilości robotnikom pracy są prefekci upoważnieni **do ograniczania ilości godzin pracy** pewnych przedsiębiorstw w ten sposób, aby o ile możności wszystkie przedsiębiorstwa były czynne. Ilość **nadgodzin** ustalono dla pracowników na **75 rocznie.**

Filmy amerykańskie w Niemczech.

Berlin, 22 sierpnia. Zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa oświaty i propagandy Rzeszy **zakazano wystawiania filmów wytwórni Metro-Goldwyn Meyer.** — Równocześnie wezwano przedstawicielstwo tej wytwórni w Berlinie, aby **wycofała wszystkie swoje filmy** bez względu na poczynione już umowy. Rozporządzenie to zostało wydane w związku z nakręceniem pewnych filmów propagandowych. (p).

Zamknięta strefa na granicy litewsko-niemieckiej.

Zarządzenie ministra spraw wewnętrznych

(=) **Kowno**, 21 sierpnia. Z dniem 15 sierpnia weszły w życie na Litwie nowe zarządzenia graniczne, ujęte w rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych. Zarządzenia te dotyczą szczególnie **swobody poruszania się w strefie zamkniętej wzdłuż granicy niemieckiej, która to strefa mierzy 10 km szerokości.**

Przebywanie we wspomnianej strefie wymaga specjalnego pozwolenia, zaś korpus graniczny i milicja posiadają prawo legitymowania wszystkich osób, przebywających w strefie granicznej, szerokości 30 km, przyczem osoby przytrzymane w pasie przygranicznym szerokości 10 km, a nie posiadające dokumentów, mogą być zatrzymane w areszcie prewencyjnym nie dłużej, jak 24 godziny, celem stwierdzenia identyczności.

Zarządzenie zawiera ponadto postanowienia, dotyczące ruchu osób, w pasie przygranicznym 800-metrowym, co wymaga zezwolenia wojskowych władz granicznych.

Dostosowanie torów na Litwie do kolei sowieckich.

(=) **Kowno**, 21 sierpnia. Po przystąpieniu litewskiej republiki rad do związku republik sowieckich, okazała się konieczność dostosowania litewskiej sieci kolejowej do szerokości torów kolei sowieckich. Na linji Wilno—Stasylai rozszerzono już odpowiednio tory litewskie. Dostosowanie reszty torów rozpocznie się w najbliższym czasie.

Gibraltar wyspą?

Madryt, 21 sierpnia. Jak donoszą z Gibraltaru, **są budowy fortyfikacyjne w dalszym rozwoju a pozatem kilkuset robotników** i żołnierzy pracuje stale nad **wykopaniem kanału**, który **ma odciąć fortyfikacje gibraltarskie** od lądu i połączyć zatokę gibraltarską z morzem

Zamachy w Hiszpanji.

Madryt, 22 sierpnia. Półoficjalny dziennik hiszpański „Arriba" ogłasza we wstępnym artykule **ciekawe szczegóły o szerzących się obecnie w Hiszpanji aktach sabotażu.** Inny dziennik „Tajo" stwierdza, że **10-go sierpnia dokonano w Alicante zamachu na składy benzyny**, przyczem daje szereg ciekawych zdjęć obrazujących teren tego zamachu. Widać na nich olbrzymie, w skałę wbudowane składnice benzyny i nafty oraz lont, który miał posłużyć do zapalenia ich.

Jedynie dzięki pewnemu falangiście, który pełnił nocną straż, udało się unieszkodliwić pożar. Mimo to został on zamordowany przez częściowo nieznanych sprawców w swojej strażnicy. Po ujęciu niektórych zamachowców okazało się, że **zamach przygotowany był przez brytyjskich poddanych.** Dziennik kończy swoje wywody twierdzeniem, że Wielka Brytanja **stosuje wszystkie możliwe środki, aby pozbawić Hiszpanię nietylko chleba i żywności** oraz innych koniecznych artykułów, ale również nafty i broni. [illegible]

Henry Ford tańczy!



Znany „król automobilowy“ amerykański Henry Ford ożenił przed niedawnym czasem swego wnuka z pewną młodą, przystojną Amerykanką. Mimo swego podeszłego wieku Ford nie zrezygnował z tego, aby na weselu nie zatańczyć z żoną swego wnuka. Jak widzimy na naszem zdjęciu, stary pan jest nietylko wybitnym przemysłowcem, ale także względnie dobrym tancerzem.

Przepisy przy wpisach do książeczki pracy

(h) Jak z doświadczenia wynika, przeważna część pracodawców jeszcze obecnie nie przestrzega niezbędnej staranności przy uskutecznianiu wpisów do książeczki pracy. Ze względu na ważność tych zapisków zwracamy jeszcze raz w krótkich zarysach uwagę, w jaki sposób pracodawca wpisy te powinien uskuteczniać.

Przedewszystkiem powinien przeczytać i dokładnie przestrzegać **uwag ogólnych** znajdujących się w każdej książeczce pracy na stronicach 32—38. Pozatem każdy pracodawca powinien przestrzegać co następuje:

a) na stronicy 6 i 7 ff książeczki pracy przy rozpoczęciu pracy:

w rubryce 1. nazwę i siedzibę przedsiębiorstwa;

w rubryce 2. rodzaj przedsiębiorstwa lub danego oddziału;

w rubryce 3. dzień faktycznego rozpoczęcia pracy;

w rubryce 4. dokładne określenie wykonywanej czynności; — przy zwolnieniu z pracy:

w rubryce 5. dzień faktycznego ukończenia pracy;

w rubryce 6. podpis przedsiębiorcy (pracodawcy); — podczas trwania zatrudnienia:

Jeżeli pracownik w czasie trwania stosunku służbowego przeniesiony zostanie do innej pracy, należy w książeczce uwidocznić tę zmianę przez notatkę, określającą zakończenie poprzedniej (rubryka 5 i 6) i rozpoczęcie nowej czynności (rubryka 1 do 4).

b) na stronicy 2 i 2a książeczki pracy:

przy przyjęciu i podczas trwania zajęcia lub zmiany mieszkania:

O wszelkich dokonanych zapisach pracodawca jest zobowiązany niezwłocznie urząd pracy zawiadomić na przepisowych drukach, które można w dowolnej ilości otrzymać bezpłatnie w Urzędzie Pracy.

Ponieważ kartoteka książeczek pracy, jako podstawa Urzędu Pracy dla wszelkich posunięć w kierunku racjonalnego korzystania z rozporządzalnych sił pracy i zestawień statystycznych, musi bezwzględnie odzwierciadlać istotny stan rzeczy, **nie wolno przeto rezygnować z punktualnego i dokładnego zgłaszania zachodzących zmian.**

Zgłaszanie poczynionych zapisków w książeczkach pracy o rozpoczęciu wzgl. zakończeniu pracy przez robotników i urzędników, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia w ogólnomiejscowych, krajowych lub cechowych kasach chorych lub urzędników, dla których wnosi się składki na wypadek bezrobocia do jednej z wyżej wymienionych kas chorych, pracodawca jest zobowiązany do przesłania wraz z zameldowaniem i wymeldowaniem na przepisowych formularzach do odnośnej kasy chorych.

Na podstawie § 28 rozporządzenia o książeczce pracy, przedsiębiorcy nie stosujący się do obowiązku zgłaszania zmian zostaną ukarani. Zalecamy przeto jeszcze raz wszystkim pracodawcom, aby stale dokonywali bezzwłocznie wpisów zgodnych z prawdą i w ten sposób unikali nieprzyjemności wzgl. nawet ostrych kar.

CIEKAWOSTKI.

Pismo chińskie daje nam do pewnego stopnia wyobrażenie o poglądach Chińczyków na poligamję. Figura przedstawiająca kobietę pod daszkiem oznacza: „pokój“. Dwie kobiety pod jednym daszkiem oznaczają: „kłótnię“, a trzy kobiety intrygę i nieład.

*

Na niektórych jeziorach w Chinach jak np. na jeziorze Pinghu można napotkać pływające wyspy. Są to tratwy bambusowe, pokryte warstwą uprawnej ziemi, na których jest wybudowany minjaturowy domek. Ciekawie wyglądają te maleńkie folwarczki, pokryte rozmaitego rodzaju roślinnością.

*

Lud chiński w ciekawy sposób okazywał swe zadowolenie z urzędników. Dobrym i lubianym urzędnikom ofiarowywano honorowy parasol. Drugim dowodem uznania ze strony ludu bywała prośba, z jaką zwracano się do ustępującego urzędnika, aby pozostawił swoje buty od paradnego ubrania. Buty te zawieszano na rogatkach miejskich.

*

W dawnem księstwie Czarnogórskiem, które obecnie jest częścią składową Jugosławji, istniało prawo, mocą którego podczas wojny z Turkami żaden Czarnogórzec nie mógł opuścić pola bitwy, bez wyraźnego rozkazu swego wodza. Ten, który się sprzeniewierzył i ratował ucieczką, bywał zhańbionym, wzgardzonym a niejednokrotnie i wygnanym. Czarnogórcy dawali mu strój kobiecy i wrzeciono do ręki i odtąd jako tchórz tylko kobiecym miał się oddawać robotom w domu i polu.

Ekscentryczna moda.



Nowa moda powstała, jak łatwo można się było domyśleć, w kraju nieograniczonych możliwości — w Ameryce. Jej wynalazczynią, a raczej renowatorką, jest jakaś bogata Amerykanka, która dzięki olbrzymim dochodom swego męża, może sobie pozwolić na każdy luksus. Z powyższej ilustracji wynika, że moda „perska“ stała się obecnie bardzo popularną w Ameryce. Kostjum składa się z płaszcza jedwabnego, spodni z materjału o wzorach perskich oraz żółtego turbanu. Cały strój wygląda jak z bajki z tysiąca i jednej nocy, kosztuje jednak niestety wiele pieniędzy.

Co dzień niesie?

Wydawanie kart żywnościowych w Sosnowitz.

(h) W piątek, dnia 23 i w sobotę, dnia 24 bm. odbędzie się w dotychczasowych, podanych już do wiadomości publicznej punktach rozdzielczych w Sosnowitz, wydawanie nowych kart żywnościowych dla ludności polskiej i żydowskiej.

Wyjątek stanowią mieszkańcy I okręgu, którzy w bieżącym miesiącu karty otrzymują w nowym punkcie rozdzielczym. a m. w miejskiej szkole powszechnej przy Oderstrasse 18. Równocześnie z kartami żywnościowemi wydaje się dla następnych 8 tygodni kartki na mleko.

Lista lokatorów sporządzona przez właścicieli nieruchomości, wzgl. administratorów na białym papierze kancelaryjnym czytelnem i wyraźnem pismem, zawierać musi dokładny spis wszystkich osób, zamieszkałych w danej posesji, przedewszystkiem zaś wykaz osób do lat 6-ciu i powyżej lat 65-ciu. **Wykaz ten jest wyjątkowo ważny ze względu na wydawanie kart na mleko.** Za prawdziwość spisu odpowiada właściciel nieruchomości wzgl. zarządca własnoręcznym podpisem. Otrzymane karty żywnościowe należy bezzwłocznie doręczyć lokatorom.

(h) **UPROWADZENIE ŚWIŃ.** W nocy na 25 lipca 1940 r. nieznani sprawcy włamali się do chlewu Anny Wieczorek w Schoppinitz, uprowadzając dwie świnie wartości około 80 RM. Sprawcy przez rozbicie kłódki dostali się do wnętrza chlewu.

W sprawie odzieży zawodowej.

(h) W celu dostarczenia rzeszom pracującym koniecznej odzieży zawodowej, w ub. tygodniu ukazało się rozporządzenie odnośnych urzędów gospodarczych ważne dla powiatu Kattowitz, Königshütte, Pless, Bielitz Teschen, Chrzanów, Olkusz, Zawiercie, Bendzin, Sosnowitz, Błachownia i Saybusch.

Wszystkie zakłady przemysłowe, które otrzymały dla swoich członków załogi upoważnienia na zakup odzieży zawodowej, muszą powyższe upoważnienie złożyć w odnośnych urzędach gospodarczych, z wnioskiem o wystawienie kartek zezwoleń.

Ostateczny termin zgłoszenia upływa dnia 31 sierpnia 1940 r. Kartki zezwoleń ważne są od dnia wystawienia na przeciąg dni 15. W przeciągu tego okresu czasu odzież zawodową należy zakupić.

Przestrzegać przepisów cennikowych.

(h) Pomimo wielokrotnych upomnień i zastosowania ostrych kar nie wyłączając czasowego lub całkowitego zamknięcia przedsiębiorstwa ciągle jeszcze zdarzają się wypadki nieprzestrzegania obowiązujących przepisów cennikowych.

W związku z tem jeszcze raz zwracamy uwagę na ogłoszone w numerze 18 Dziennika Urzędowego miasta Sosnowitz z dnia 5 grudnia 1939 r. rozporządzenie dot. kształtowania i kontroli cen.

Na podstawie tego rozporządzenia we wszystkich nowo włączonych obszarach rejencji rządowej Kattowitz **nie wolno pobierać lub obliczać wyższych cen niż obowiązujące w sąsiadujących powiatach Rzeszy.**

Na właścicieli przedsiębiorstw nałożono obowiązek porównania i uzgodnienia swoich cen z cenami uznanemi jako maksymalne na pozostałych terenach Rzeszy. Nieprzestrzeganie tych przepisów pociągnąć może za sobą poza dotkliwemi karami natychmiastowe zamknięcie przedsiębiorstwa.

Miejscowe związki kupców i detalistów powinny okólnikiem zapoznać swoich członków z treścią obowiązującego rozporządzenia oraz pouczyć ich o skutkach, jakie pociągnie za sobą nieprzestrzeganie tych przepisów.

Dokładna znajomość obowiązujących przepisów uchroni niejednego przed ostrą karą lub nawet przed utratą przedsiębiorstwa, będącego w wielu wypadkach jedynem źródłem utrzymania. Z drugiej też strony ludność w ten sposób równocześnie uchroniona zostanie przed zbytniem wyzyskiem niesumiennych właścicieli, którzy wbrew obowiązującym przepisom ciągną niedozwolone zyski.

(h) **3 LATA WIĘZIENIA ZA SŁUCHANIE STACYJ ZAGRANICZNYCH.** Sąd specjalny w Kattowitz skazał Karola Mansfelda z Kattowitz na trzy lata ciężkiego więzienia za wykroczenie przeciwko par. 1 rozporządzenia z dnia 1 września 1939 r. dot. zakazu słuchania stacyj zagranicznych. Mansfeld począwszy od stycznia b. r. słuchał często zagranicznych stacyj, przedewszystkiem wiadomości stacyj francuskich i angielskich.

(h) **KRADZIEŻ MOTORU.** Z warsztatu w Schwientochlowitz ukradziono motor marki „Brown, Boveri u. Co“ Nr. 14.083 — 12P Volt — 11, 1 Amp. — 1,47 KW— 1.440 obrotów. Ostrzegamy przed nabyciem tego motoru.

(h) **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.** Dn. 18 sierpnia 1940 r. policja zaaresztowała robotnika Marjana Dziurkę, zamieszkałego w Sosnowitz, przy Adlergasse 82. Dziurka oskarżony jest o dokonanie szeregu kradzieży drobiu.

Naczelny redaktor Leopold Reischer. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz Emmastr 12, tel. 352-32 — Administracja: Ernst Kublow, Sosnowitz, Hauptstrasse 18, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin. Hallenstrassel. Dąbrowa, Hauptstrasse 3. Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 2.

HENRYK LELIWA.

GENEWSKA PRZYGODA

14)

Popiersie Westalki!...

Jej ukochana rzeźba! Ależ to były dzieła z muzeum Revillod!

Podbiegła do obrazów... Tak! Poznawała je wszystkie! To był ten sam Leonardo da Vinci, ten sam Rembrandt! Poussin! A tu... Alicji aż tchu zabrakło ze wzruszenia! Tu wisiał przecież ukochany Murillo jej ojca!!!

— Missis Pippermint! — podbiegła do Very, która nie mogła oderwać wzroku od rokokowej minjatury, przedstawiającej Ledę z łabędziem, oprawionej w różowe perły. — Pani Vero! Znalazłam obraz mego ojca! — wykrzyknęła prawie głośno.

— Ciszej, moja mała! — upomniała ją Vera. — No to się przecież świetnie składa! Ale to wszystko wygląda jakby było wystawione na sprzedaż i to tu w podwodnej sali willi Heaven... To trochę dziwne — poczęła się zastanawiać.

Podwodna sala willi „Niebo“... coś to Alicji przypomniało... — Ach prawda: — „niebo zatonie!“ To była przecież część szyfru! I dzisiejsza data!... Ach więc dziś może miały być sprzedane te skradzione rzeczy w podwodnej sali willi „Niebo!...

Alicja podzieliła się swemi przypuszczeniami z Verą, ale missis Pippermint nie była tem zbytnio rozentuzjazmowana.

— Dobrze, dobrze moja droga! Może masz rację! Ale teraz przedewszystkiem musimy odszukać twojego adoratora!

Znam tu jeszcze kilka zakamarków. Pewnie go tam gdzieś ukryli. Szkoda czasu tracić, bo mogliby zauważyć naszą nieobecność, a to mogłoby być bardzo niebezpieczne...

Vera zaprowadziła teraz Alicję po szerokich schodach na niewielką galerję, która ciągnęła się dookoła sali balowej. Wzdłuż ścian ciągnęły się wnęki z drzwiami.

— To są separatki! — objaśniała Missis Pippermint. — Za jednemi z tych drzwi powinien się znajdować, według moich obliczeń, pan Astor, chyba, że go umieścili w gabinecie dyrekcji, który się znajduje tam na końcu krużganka.

Otwierały teraz znanym już mechanizmem drzwi za dzwiami, ale separatki były puste... Tak doszły aż do przedostatniej. Tam za drzwiami słychać było czyjeś niecierpliwe kroki...

Missis Pippermint nacisnęła mały czerwony guzik energicznym ruchem, drzwi się otworzyły i... obie kobiety stanęły przed lufą rewolweru van Brinkena!...

— Cóż za niespodziewana wizyta? — głos van Brinkena brzmiał sarkazmem.

— Chciałyśmy tylko... — Alicja nie wiedziała, co powiedzieć.

Ten człowiek mierzył ją takiem bezwstydnem spojrzeniem.

— Chciałam mej przyjaciółce pokazać salę balową! — wtrąciła z dziecinnie niewinną minką missis Pippermint.

— I zobaczyłyście zadużo! — w głosie van Brinkena brzmiała teraz groźba. — Wejdźcie bliżej! Nie będziecie zresztą tu same i tamten zadużo chciał się dowiedzieć!...

Rzeczywiście nie były same! Na kanapce leżał Jerzy! Na jego trupio bladej twarzy znać było cierpienie...

— Jerzy!... — Alicja przypadła do chorego.

— Żyje jeszcze — objaśnił zimno Holender. — Ma to tylko swemu niezwykle silnemu organizmowi do zawdzięczenia, a może trucizna była źle dawkowana. Ale długo już żyć nie będzie! To samo zresztą odnosi się do was! — głos van Brinkena nabrzmiał nienawiścią. — Chcieliście mi popsuć największy trik mego życia!... Ale ten Bimbokopulos jest większym idjotą, jak się wydaje — dodał raczej do siebie. — Gdybym nie był przypadkiem w mojem biurze byłoby się wam udało uwolnić tego Astora i wydostać się stąd. Obserwowałem was cały czas... Zwłaszcza zgrabną postać Miss Wood... Szkoda taką ładną kobietkę dać na pożarcie rybkom w jeziorze, ale trudno!... Zostawię was teraz samych, bo muszę się naradzić ze wspólnikami, co z wami począć, ale nie próbujcie ucieczki. Zresztą missis Pippermint zapewne wie, że od wewnątrz te drzwi trzeba otwierać kluczem, które zwykle dostaje każde wesołe towarzystwo, gdy się udaje do separatki. A więc dowidzenia, moja mała! — spojrzał lubieżnie na Alicję i wyszedł, zatrzasnąwszy drzwi za sobą...

— A tośmy się wpakowały! — missis Pippermint była nietylko przerażona, ile zła. — Nigdy nie lubiałam tego Holendra! Ale mniejsza z tem! Popatrz, Alicjo! On otwiera oczy!... — wskazała Jerzego.

Jerzy rzeczywiście odzyskiwał przytomność. Otworzył powieki i ujrzał nad sobą pochyloną ukochaną twarz Alicji... Czy to był sen?... Jej oczy patrzyły na niego z taką tkliwością...

— Alicjo!...

— Jerzy!

— Więc to nie jest sen?

— Przyszłam tu wyratować pana z opresji tak, jakeśmy się umówili... — Alicja starała się utrzymać ton bardziej oficjalny.

— I same przeztośmy wsiąkły — wyjaśniła missis Pippermint.

— Ależ to okropne! — Jerzy uniósł się z kanapy. Czuł, że mu z każdą chwilą wracają siły. — Więc... więc pani, kochana panno Alicjo, naraziła się dla mnie na takie niebezpieczeństwo?... Ale na miłość Boską niech pani stąd ucieka!...

— Drzwi zamknięte na jakiś wymyślny zamek, ale możemy spróbować moją szpilką od włosów... — poradziła missis Pippermint.

Jerzy zerwał się z kanapy, ale był jeszcze osłabiony. Zachwiał się i gdyby Alicja nie była go przytrzymała, byłby może upadł.

Chwilę trwali przytuleni...

Jednak Jerzy poderwał się. Trzeba działać! Musi ratować Alicję!... za wszelką cenę!... Wziął szpilkę z rąk Very i począł manipulować przy zatrzasku...

(Ciąg dalszy nastąpi).